

Piłeś? Nie jedź. Przyjdź na komisariat i się zbadaj

PREWENCJA Piłeś i nie wiesz, czy wytrzeźwiałeś, a chcesz wsiąść za kierownicę? Od kilku dni możesz się zbadać w Komisariacie Policji w Miastku. Zamontowany został tam publiczny alkomat.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

Pijani kierowcy to plaga. Nie ma dnia, aby kroniki policyjne nie informowały o ujawnieniu nietrzeźwych osób za kierownicą. Najgorsze jest to, że pijani kierowcy są sprawcami wielu wypadków i kolizji, w których ranni zostają lub giną ludzie.

Nagminną praktyką są sytuacje, w których jednego dnia pije się do późnych godzin wieczornych czy nocnych, a następnego dnia rano siada się za kierownicą. Wtedy w organizmie niemal zawsze są promile, bo było za mało czasu, aby alkohol został wydalony. Świadczą o tym policyjne kontrole w ramach tak zwanych trzeźwych poranków.

Kilka dni temu w Komisariacie Policji w Miastku zamontowany został publiczny alkomat. Każdy, kto ma wątpliwości, czy może kierować pojazdem, może sprawdzić stan swojej trzeźwości.

– Urządzenie znajduje się przy dyżurce. Zostało sfinansowane przez Miejsko-Gminną Komisję do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Miastku. Koszt alkomatu wynosi 1,4 tysiąca złotych – mówi Mariusz Grabowski, komendant Komisariatu Policji w Miastku. – Urządzenie ma pełnić funkcję testera dla osób, które mają wątpliwości, czy są trzeźwe i czy mogą kierować pojazdami, nie narażając się na konsekwencje.

Przy alkomacie znajduje się instrukcja obsługi. Alcoblow nie wymaga wymien-



Jacek Dagowski, zastępca komendanta Komisariatu Policji w Miastku, prezentuje nowy alkomat.

Fot. Andrzej Gurba

nych ustników. Wystarczy, że z odległości 1-2,5 cm dmucha się przez otwór pomiarowy przez około pięć sekund. Nie otrzymamy wyniku w promilach, a jedynie informację: trzeźwy albo nie.

– Kilka osób już skorzystało z nowego alkomatu. Nie wiemy, jakie były wyniki, bo tego nie rejestrujemy. Z praktyki wiemy, że z takich badań najczęściej korzysta się w weekend, po weekendzie, w

okresie świątecznym – mówi Jacek Dagowski, zastępca komendanta Komisariatu Policji w Miastku.

Alkomat jest od kilku dni, ale już wcześniej można było w miasteczkim komisariacie zbadać swoją trzeźwość.

– Kierowcy z tego korzystali. To był jednak zwykły alkomat, który ma dyżurny. A on nie zawsze ma czas, aby go udostępnić, bo zajmuje się innymi rzeczami. Al-

komat przy dyżurce w żaden sposób nie obciąża dyżurnego – oznajmia Dagowski.

Takiego alkomatu jak w Miastku nie ma w Komendzie Powiatowej Policji w Bytowie.

– Oczywiście dyżurny ma przenośny alkomat. Kierowcy przychodzą, aby się zbadać. Nieraz jednak trzeba trochę poczekać, jeśli dyżurny ma ważniejszą pracę w danej chwili. Pewnie uciąż-

liwości więc są – mówi Michał Gawroński, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bytowie.

Rzecznik przypomina sobie, że zdarzały się niecodzienne sytuacje. – Kiedyś w nocy na komendę przyszło dwóch panów, którzy chcieli przebadać się alkomatem. Na pierwszy rzut oka było widać, że są nietrzeźwi. Nie kierowali samochodami, a przyszli, bo założyli się, kto

jest bardziej pijany – mówi Gawroński.

Dla takich delikwentów alkomat nie jest dostępny. Do zakładów na wysokość promili na nic zda się miasteczki alkomat, bo on ich nie określa.

Policjanci zakładają, że zbadać się przychodzą osoby, które dotarły do komendy czy komisariatu na pieszo albo ktoś je przywiózł. Wiadomo, że w praktyce bywa jednak inaczej, czego dowodzi przypadek z Bytowa. – Do dyżurnego przyszedł mężczyzna, który zbadał się alkomatem. Wyszedł stan po użyciu alkoholu. Po wyjściu z komendy mieszkaniac wsiadł w samochód na miejsce kierowcy i odjechał. Dyżurny to widział i musiał zawiadomić patrol. Kierowca został zatrzymany – opowiada Gawroński.

Policjanci proszą kierowców, aby nie kierować się tylko wskazaniami alkomatu.

– Nawet jak jest wynik 0,0, to po większej imprezie człowiek jest zmęczony, a więc jego reakcje są wolniejsze, i też stanowi zagrożenie dla siebie i dla innych użytkowników dróg. Lepiej wtedy w ogóle nie siadać za kierownicę – mówią funkcjonariusze.

Policjanci przypominają, że według Kodeksu karnego stan nietrzeźwości jest wtedy, gdy stężenie alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Stan po użyciu alkoholu to 0,2-0,5 promila. Wtedy kierowanie pojazdem to wykroczenie. ■

R E K L A M A

Chcesz osiągnąć sukces?
Bądź na fali

Poznaj nasze możliwości

GP 24.pl
SERWIS GŁOSU POMORZA
www.gp24.pl

SZYCIE KOŁDER
czyszczenie pierza
wyrób - sprzedaż
Słupsk,
ul. Tuwima 20
tel. 59 84 278 73

131913K01Z

727113K03A



Sześć lat więzienia orzekł sąd za śmierć człowieka

TEMIDA Sąd w Bytowie skazał na sześć lat więzienia 31-letniego Łukasza D. Mężczyzna pół roku temu śmiertelnie potrącił rowerzystę i uciekł z miejsca zdarzenia.



W poniedziałek w Bytowie sąd skazał Łukasza D. na sześć lat więzienia.

Fot. Andrzej Gurba

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

Łukasz D. kierujący hondą potrącił rowerzystę na ulicy Wojska Polskiego w Bytowie. Uciekł z miejsca wypadku, porzucił samochód kilkaset metrów dalej, na ulicy Mierosławskiego. 65-letni rowerzysta zmarł dzień później w szpitalu. 31-latek po upływie doby sam zgłosił się na policję. Mówił wtedy, że miał już dość ukrywania się. Tłumaczył, że uciekł z miejsca wypadku, bo był w szoku.

Prokuratura oskarżyła mężczyznę o umyślne naruszenie zasad ruchu drogowego i spowodowanie wypadku, którego następstwem była śmierć człowieka, oraz o ucieczkę z miejsca zdarzenia.

W poniedziałek odbyła się ostatnia rozprawa. Przed mowami końcowymi i wydaniem wyroku sąd wysłuchał dwóch świadków doprowadzonych z aresztu. To 21-letnia Weronika K., była dziewczyna Łukasza D. (wcześniej sąd ją aresztował, bo dwa razy nie stawiała się na rozprawę) oraz znajomy oskarżonego, Paweł M. (tymczasowo aresztowany w innej sprawie). Weronika K. zeznawała w sądzie inaczej, niż wcześniej przed prokuratorem.

– Pojechałam z Łukaszem na działkę na grilla. Zawiózł nas Paweł M. Były tam chyba cztery osoby, jedliśmy kielbaski. Było piwo i wódka. Łukasz przy mnie wypił jedno piwo. Ja piłam piwo i wódkę. Później urwał mi się film i nic nie pamiętam. Być może Łukasz pił więcej. Obudziłam się na działkach rano. Z Łukaszem kontaktowałam się o godzinie 13-14. Zadzwoeniłam, bo on wcześniej

dzwonił do mojej mamy. Rozmawialiśmy o tym, co się wydarzyło. Łukasz mówił, że jest w szoku, że nie wie, co dokładnie się stało – opowiadała Weronika K.

Prokurator: – Nie pomógł rannemu

Po zeznaniach świadków zakończono przewód sądowy i głos zabrała prokurator Małgorzata Borek.

– 8 maja 2013 roku Łukasz D. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego. Poruszając się z nadmierną prędkością, nie obserwując w sposób należyty drogi, nie zachowując szczególnej ostrożności, potrącił przejeżdżającego rowerem przez jezdnię Tadeusza W., który doznał bardzo poważnych obrażeń wewnętrznych ciała i 9 maja zmarł. Oskarżony przyznał się do popełnienia przestępstwa i złożył wyjaśnienia. Stan faktyczny tej sprawy jest oczywisty, chociażby z tego powodu, że przebieg zdarzenia został zarejestrowany przez kamerę monitoringu. Z tego nagrania, jak i z opinii biegłego widać, że oskarżony w chwili wypadku nie patrzył na drogę. Nie obserwował jej. Patrzył gdzieś w bok, w związku z tym nie zareagował na przejeżdżającego rowerzystę – mówiła prokurator Borek. – Mieszkańcy Bytowa, a szczególnie osoby posiadające prawo jazdy, wiedzą, że ulica Wojska Polskiego jest strefą zamieszkania, w związku z tym jest obowiązek zachowania szczególnej ostrożności, jest ograniczenie prędkości. O godzinie 8 rano (wtedy doszło do wypadku – dop. autora) jest szczególne natężenie ruchu, a więc jest konieczność zwiększenia

uwagi. Oskarżonego nie mogą tłumaczyć stwierdzenia, że oślepiło go słońce.

Dalej prokurator Borek mówiła. – Oczywiście jest to, że oskarżony dzień wcześniej spożywał alkohol. Świadek niechętnie o tym mówi. Oskarżony uciekł z miejsca wypadku, a więc nie zdołaliśmy przeprowadzić badań pod tym kątem, ale badanie krwi przeprowadzone przez toksykologa wykazało, że w chwili wypadku oskarżony znajdował się w fazie spadku stężenia zażytych wcześniej narkotyków. To haszysz i marihuana. Z badań wynika, że wcześniej zażywał narkotyki, a zeznał, że to nie miało miejsca. Jego zeznania są więc w tym względzie niewiarygodne.

– Wymierzenie kary w tej sprawie jest najtrudniejsze, bo jaka kara może być wymierzona człowiekowi, który swoim zachowaniem spowodował śmierć człowieka, a życie ludzkie jest bezcenne. Nie ma takiej kary, która w odczuciu pokrzywdzonych byłaby słuszną i sprawiedliwą, bo zawsze będzie zbyt łagodna i nie przywróci życia – kontynuowała Borek.

– Oskarżony był uprzednio dwukrotnie karany, w tym za rozbój. To dodatkowa okoliczność obciążająca. Obciążająca jest też to, że oskarżony nie zatrzymał się po wypadku, co ma też wyraz w kwalifikacji czynu. Nie próbował udzielić pomocy rannemu, nie wzywał pomocy. Trudno znaleźć jakąkolwiek okoliczność łagodzącą. Nie może być nią to, że oskarżony w końcu sam zgłosił się na policję, bo kwestią niedługiego czasu było jego zatrzymanie. Nie może być też okolicznością łagodzącą, że oskarżony jest

ojcem dwójki dzieci i powinien je wychowywać. Sąd rodzinny w 2011 roku ograniczył mu władzę rodzicielską, uznając, że nie wykonuje jej w sposób właściwy. Dla tych dzieci stworzona została rodzina zastępcza. Wiadomo, że oskarżony tymi dziećmi się nie zajmował. Oskarżony prezentuje bardzo roszczeniową postawę.

Prokurator Borek wniosła o sześć lat pozbawienia wolności i orzeczenie zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów na sześć lat.

Adwokat oskarżonego: – To chwila nieuwagi, a nie szaleńcza jazda

Paweł Skowroński, adwokat Łukasza D., stwierdził, że odnosi wrażenie, iż sprawa ta cieszy się tak dużym zainteresowaniem tylko dlatego, że nagranie z monitoringu widziało na YouTube cała Polska.

– Zgadzam się, że oskarżony nienależyście obserwował drogę. Czy jest to jednak okoliczność mocno obciążająca co do wysokości kary, zważając, że słońce świeciło mu w twarz? Z tego można postawić oskarżonemu zarzut nieuwagi, a nie szaleńczej jazdy, brawury, rażącego naruszenia zasad w ruchu drogowym. Oskarżony jechał, jak stwierdza biegły, z prędkością 30 kilometrów na godzinę, a w strefie zamieszkania obowiązuje ograniczenie prędkości do 20 kilometrów na godzinę. Powszecznie wiadomo, że nawet przy kontrolach fotoradarowych jest tolerancja 10 kilometrów na godzinę – mówił Skowroński. – Głównym elementem dociekań w tej sprawie było to, czy oskarżony nie zatrzymał się, bo był po użyciu alkoholu i się

bał. Ta koncepcja była oparta na zeznaniach Pawła M., który zawiózł między innymi oskarżonego na grilla na działkę i widział kilka puszek piwa. Z dzisiejszych zeznań Weroniki K. wynika, że była tam jeszcze butelka wódki. Żaden ze świadków, którzy kontaktowali się z Łukaszem D. przed wypadkiem, nie stwierdził, że był on nietrzeźwy. Dzisiaj usłyszeliśmy z ust pani prokurator, czego nie ma w opisie czynu zabronionego, że być może chodzi tutaj o narkotyki, bo stwierdzono, że zażywał kiedyś marihuanę i haszysz. Otóż z mojego doświadczenia procesowego w sprawach o narkotyki wynika, że osoby, które oficjalnie paliły marihuanę w Holandii, jeszcze po kilku tygodniach miały w organizmie jej ślady. Nie można więc zakładać, że oskarżony dzień wcześniej palił marihuanę. Mój klient nie zatrzymał się nie z obawy, że był nietrzeźwy. Nie z obawy, że był pod wpływem narkotyków. Nie zatrzymał się, bo był w szoku. Ustawodawca stawia znak równości między stanem nietrzeźwości i byciem pod wpływem narkotyków z ucieczką z miejsca zdarzenia. Ja takiego znaku równości nie stawiam. Czym innym jest, że ktoś kieruje pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, a czym innym, że oddała się z miejsca zdarzenia pod wpływem szoku. Zdarzenie miało charakter nieumyślny. Chcę to podkreślić. Nie wynikało ono ze świadomej zlej woli oskarżonego, lecz z lekkomyślności, nieuwagi. Wnioskowana kara przez prokuraturę jest zbyt surowa. Dlatego wnoszę o znacznie łagodniejszy wymiar kary.

Sąd: – Niczego dobrego o Łukaszu D. powiedzieć nie można

Sąd skazał Łukasza D. na sześć lat więzienia i orzekł ośmioletni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów. Utrzymał też tymczasowy areszt (wyrok nie jest prawomocny).

– W ocenie sądu oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę, co zrobił. Jego tłumaczenia o oślepieniu słońcem i szoku to próba uniknięcia odpowiedzialności. Jeśli nawet słońce faktycznie oślepiło, to należało się zatrzymać – mówił w uzasadnieniu sędzia Jan Iskierski, przewodniczący składowi sędziowskiemu. – 30 kilometrów na godzinę, które określił biegły, to minimalna prędkość, z jaką poruszał się oskarżony. Mogła więc ona być wyższa. Nie ma dowodów na to, że oskarżony w chwili wypadku był pod wpływem alkoholu. Niestety, niczego dobrego o oskarżonym powiedzieć nie można. W tym dniu, jak zeznali świadkowie, Łukasz D. zarówno przed wypadkiem, jak i po nim jeździł jak szalony. Był już on karany, niepochlebne materiały są o Łukaszu D. z sądu rodzinnego. Łukasz D. nie jest dobrym ojcem. Ta kara ma go wychować, zresocjalizować. Zwracam uwagę, że przestępstwo, za które został skazany Łukasz D., jest zagrożone karą do 12 lat pozbawienia wolności, a więc orzeczona kara w tej sprawie nie jest rażąco wysoka, jak twierdzi adwokat.

Łukasz D. przeprosił rodzinę zmarłego. – Ten wyrok życia nie zwróci – skomentował bliski Tadeusza W.

Adwokat Łukasza D. zapowiedział już apelację.

Burmistrz dostępny w sieci

SAMORZĄD Miastecki ratusz uruchomił na swojej stronie internetowej zakładkę pod hasłem „Pytania do burmistrza Miastka”. Burmistrz Roman Ramion nie ukrywa, że ma to związek z przyszłorocznymi wyborami samorządowymi.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

– Uruchamiamy na naszej stronie specjalny moduł, poprzez który każdy internauta będzie mógł zadawać burmistrzowi Romanowi Ramionowi pytania związane z funkcjonowaniem gminy Miastko. Po otwarciu aplikacji należy wypełnić wymagane pola formularza i system prześle wiadomość bezpośrednio na „biurko” burmistrza, zaś ten udzieli odpowiedzi na pytania w jak najszybszym terminie. Nie będą publikowane pytania, które nie dotyczą spraw służbowych, a także obraźliwe i napastliwe w swej formie i treści, a także pytania, na które już wcześniej udzielono odpowiedzi – tak ratusz zachęca mieszkańców do tej formy kontaktów z burmistrzem.

Pierwsze pytania zadane burmistrzowi dotyczyły braku imprez, koncertów gwiazd i dyskotek oraz incydentu w gimnazjum, związanego z agresywnym zachowaniem jednego z uczniów (rodzic pytał, czy ta szkoła jest bezpieczna).

– Nie można powiedzieć, że w Miastku nie ma żadnych imprez i koncertów gwiazd, bo chociażby można wymienić najważniejszą imprezę w roku z udziałem gwiazdy, czyli coroczne Dni Miastka. Imprezy kulturalne organizuje Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. Wystarczy spojrzeć na plakaty czy ogłoszenia w internecie. Szereg imprez kulturalnych organizowanych jest też w Centrum Informacji Turystycznej, gdzie między innymi można obejrzeć ciekawe filmy w ramach projektu Polska Światłowidła. Rozumiem, że młodzież ma niedosyt organizacji imprez dla nastolatków, ale w samorządzie zawsze mamy dylemat, czy wydać pieniądze, i to duże, na przyjazd kolejnej gwiazdy,



Fot. Andrzej Gurba

Od kilku dni każdy może zadać burmistrzowi pytanie i uzyskać na nie szybko odpowiedź.

czy zbudować następny odcinek drogi lub chodnika. Żałuję, że w Miastku nie ma dyskotek dla młodzieży. Szkoda, że nie ma już Laguny, ale władze gminy nie są w stanie zająć się budową dyskotek, kiedy muszą dbać o podstawowe sprawy związane z funkcjonowaniem gminy. Z rozrównaniem wspominał swoje młodzieńcze czasy, kiedy w szkołach były organizowane dyskoteki i zabawy. Może w swoich środowiskach młodzież mogłaby poszukać możliwości organizacji takich imprez? Polecam młodym mieszkańcom gminy korzystanie z obiektów sportowo-rekreacyjnych, w tym boisk przy szkołach i na stadionie, a także z sal gimnastycznych i hali sportowej. A co do przyszłego roku, to szykujemy trochę niespodzianek z udziałem gwiazd, oczywiście na miarę naszych możliwości finansowych, bo jak

mówi stare powiedzenie, „tak krawiec kraje, jak mu materiału staje...” – odpowiedział Ramion.

Co do wydarzeń w gimnazjum burmistrz Roman Ramion stwierdził. – W związku z artykułami w prasie odnośnie do incydentu w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Miastku odbyła się kontrola doraźna, przeprowadzona przez wizytatora ślupskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Gdańsku. Kontrola dotyczyła zapewnienia uczniom bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki. Stwierdzono, iż wydarzenie miało charakter incydentalny. Natomiast działania dyrektora oraz pedagogów były prawidłowe i zgodne z obowiązującymi procedurami. Do 25 oddziałów gimnazjum w bieżącym roku szkolnym uczęszcza 542 uczniów. W poprzednich latach szkolnych wielokrotnie osiągał

wysokie wyniki w konkursach kuratorskich i ogólnopolskich. Bardzo często lokowali się na wysokich

pozycjach w zawodach sportowych różnego szczebla. Zapewniam, że nie ma podstaw do obaw przed posła-

niem dziecka do tej szkoły – napisał Ramion.

Burmistrz mówi, że w dzisiejszych czasach, kiedy internet jest powszechny, potrzebny jak taki kontakt mieszkańców z nim.

– Zebrania osiedlowe czy wiejskie odbywają się co jakiś czas. Frekwencja na nich nie jest zazwyczaj za duża. Taki kontakt internetowy pozwoli mieszkańcom zadać pytanie i w miarę szybko uzyskać odpowiedź – oznajmia Roman Ramion.

Burmistrz nie ukrywa też, że inicjatywa ma związek z przyszłorocznymi wyborami samorządowymi.

– Zamierzam w nich wystartować, a więc to jest jednocześnie kontakt z przyszłymi wyborcami. Zapewniam jednak, że po wyborach w przypadku mojej wygranej taka forma kontaktu pozostanie – stwierdza Ramion.

Burmistrz zapewnia, że sam odpowiada na pytania i podlegli mu urzędnicy go nie wyręczają. ■

PODYSKUTUJ NA FORUM
www.gp24.pl/forum

R E K L A M A

Skorzystaj ze szkoleń, doradztwa i 44 tys. zł wsparcia finansowego, które pomogą Ci w otwarciu własnej firmy!

Starostwo Powiatowe w Bytowie zapraszamy osoby niezatrudnione z terenu powiatu bytowskiego do udziału w projekcie „Pierwsze kroki młodego biznesu 3”

Chcesz dowiedzieć się więcej? Przyjdź na spotkania informacyjne, które odbędą się:

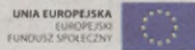
- 04.11.2013 r. Gminny Ośrodek Kultury w Borzytuchomiu, godz. 10⁰⁰
- 04.11.2013 r. Urząd Miejski w Bytowie, godz. 13⁰⁰
- 05.11.2013 r. Urząd Gminy Kołczygłowy, godz. 10⁰⁰
- 06.11.2013 r. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Bytowie, godz. 13⁰⁰
- 07.11.2013 r. Urząd Gminy Parchowo, godz. 10⁰⁰
- 07.11.2013 r., Wiejski Dom Kultury w Ugoszczy, godz. 13⁰⁰
- 08.11.2013 r. Powiatowy Urząd Pracy, Filia w Miastku, godz. 10⁰⁰

Szczegóły na www.mlody-biznes.pl lub pod nr telefonu 59 822 80 04

Projekt „Pierwsze kroki młodego biznesu 3” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach



KAPITAŁ LUDZKI
INICJATYWA STRAŻAKA WIEDZY



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

740613K03A

GŁOS NR W REGIONIE



Andrzej Gurba
dziennikarz „Głosu Pomorza”

Jesteśmy Twoim Głosem

– Jestem dziennikarzem od dwudziestu lat. Pasjonuje mnie prawo i sport, jestem społecznikiem. Pomagam. Moja zawodowa dewiza – zawsze blisko Czytelnika, blisko ważnych spraw. Nie ma dla mnie tematów tabu. Taki jest Głos Pomorza.



Codziennie czyta nas ponad 200 tys. czytelników

Głos – Dziennik Pomorza



207 005

Fakt 88 543

Gazeta Wyborcza 81 935

Metro 41 802

Super Express 29 684

Rzeczpospolita 25 861

Polska Dziennik Bałtycki 24 173

Czytelnictwo w woj. zachodniopomorskim i byłym ślupskim (SCPW)

Źródło: „Polskie Badania Czytelnictwa”, realizacja MillwardBrown, 01/2013 – 09/2013, wskaźnik SCPW, woj. zachodniopomorskie i byłego ślupskiego, n = 1 683, opracowanie Media Regionalne Sp. z o.o., wybrano dziennik SCPW > 1,5%.



749313K03D



ZIP odbierzemy w redakcji

AKCJA W najbliższy czwartek, 14 listopada, w redakcji „Głosu Pomorza” w Bytowie będzie można odebrać login i hasło do Zintegrowanego Informatora Pacjenta. Dzięki temu będzie można sprawdzić swoje zdrowotne dane.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

Zintegrowany Informator Pacjenta to ogólnopolski serwis udostępniający zarejestrowanym użytkownikom historyczne dane o ich leczeniu i finansowaniu leczenia, gromadzone od 2008 roku przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

Co zyskamy, rejestrując się w ZIP? Przede wszystkim szybki dostęp do informacji o

naszym prawie do świadczeń zdrowotnych, wiedzę o leczeniu i udzielonych świadczeniach oraz o przepisanych lekach, informacje o kwotach, które zostały przekazane na sfinansowanie naszego leczenia.

Warunkiem korzystania z tego serwisu jest odebranie specjalnego loginu i hasła. Można je odebrać osobiście w placówkach Narodowego Funduszu Zdrowia (w Gdańsku, Gdyni, Słupsku, Mal-

borku i Chojnicach). W najbliższy czwartek, 14 listopada, będzie to można zrobić również w naszej redakcji w Bytowie przy ul. Dworcowej 18. W godz. 10-14 organizujemy dyżur pracowników słupskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia.

Co ważne – trzeba mieć przy sobie dowód osobisty. Rejestracja w systemie informatycznym trwa tylko kilka minut.

Po zarejestrowaniu pacjent będzie mógł sam sprawdzić na domowym komputerze: gdzie się leczył i ile zapłacił za to Narodowy Fundusz Zdrowia (od 2008 roku), gdzie i kiedy została wykupiona refundowana recepta, gdzie została złożona deklaracja do podstawowej opieki zdrowotnej, w jakich szpitalach i poradniach można leczyć się bezpłatnie, jak do nich dojechać, w jakich godzinach pracują.

W szczegółach po zalogowaniu do systemu jest kilka zakładek. W pierwszej – Twój portal – znajdują się informacje na temat ZIP, o prawach do świadczeń do opieki zdrowotnej, ogłoszenia, komunikaty, informacje o świadczeniach (poradnie specjalistyczne, uzdrowiska, leczenie szpitalne), receptach, lekach, leczeniu za granicą. Pacjent może tam sprawdzić m.in. na jakie badania może go skierować le-

karz rodzinny, jakie leki i w jakiej wysokości są refundowane. Kolejna zakładka – Gdzie się leczyć – to informacje o liście miejsc, w których udzielana jest pomoc medyczna, godziny przyjęć, itd. W zakładce Rejestr Usług Medycznych są informacje o naszych poradach lekarskich, badaniach, też receptach, itp. Natomiast w zakładce Prawo do świadczeń znajdują się dane z systemu e-WUS. ■

Miastkowanie chcą równej nawierzchni i chodnika

PROBLEM Mieszkańcy bloków przy ulicy Piłsudskiego i Wybickiego w Miastku domagają się remontu drogi dojazdowej. Zabiega też o to radny Waldemar Żurawik.

– Droga wykonana jest z płyt, które są nierówne, popękane i miejscami dziurawe. Na drodze są też garby. Przejazd taką drogą to bardzo karkołomne zadanie dla samochodów. Dla pieszych też nie jest bezpiecznie. Tym bardziej że nie ma chodnika – mówi Waldemar Żurawik, miasteczki radny.

Dodaje, że przy drodze nie ma też oświetlenia.

– Złożyłem wniosek o zainstalowanie choć dwóch lamp, jak i wniosek o remont tej drogi do budżetu gminnego na 2014 rok. Nowa droga może być asfaltowa albo w technologii betonowej – oznajmia Żurawik.

– Na tej drodze samochód podskakuje i się niszczy, a codziennie muszą kilka razy ją



Droga dojazdowa między ulicą Piłsudskiego i Wybickiego w Miastku.

Fot. Andrzej Gurba

pokonać. Niektórzy jeżdżą boki. Widać zresztą wydeptaną nową, alternatywną drogę. Chyba jednak nie o to

chodzi. Gmina powinna znaleźć pieniądze na remont – mówi mieszkaniowiec bloku przy ulicy Piłsudskiego.

W ratuszu usłyszeliśmy, że budżet na 2014 rok jest dopiero przygotowywany. (ANG)

Ruch na jezdni duży, ale pieszych mało

PROBLEM Mieszkańcy bloków przy ulicy Wolności w Bytowie proszą o bezpieczne przejście dla pieszych.

– Ulica Wolności jest bardzo ruchliwa. Znaczny jest przede wszystkim ruch samochodów ciężarowych. Przez to jest dość niebezpiecznie.auta rzadko same się zatrzymują. Przechodząc na drugą stronę ulicy trzeba niemal wymuszać pierwszeństwo, aby stanęły i przepuściły pieszych – mówią mieszkańcy domów znajdujących się przy ulicy Wolności w Bytowie.

Ich zdaniem rozwiązaniem byłoby zatrudnienie osoby, tzw. stopka, który pomógłby bezpiecznie przejść przez ulicę.

Dodajmy, że na tej ulicy są aż trzy przejścia dla pieszych.

Przy pierwszym jest sygnalizacja świetlna (skrzyżowanie z ulicą 1 Maja). Przy dwóch pozostałych przejściach świateł nie ma.

W bytowskim ratuszu usłyszeliśmy, że sprawa, z którą zwrócili się do nas mieszkańcy ul. Wolności, była konsultowana z policją. Z jej opinii wynika, że choć ruch samochodów jest spory, to jednak pieszych dużo nie ma. I stąd nie ma uzasadnienia dla tzw. stopka. Kolejnym argumentem na „nie” jest brak pieniędzy w budżecie gminy na zatrudnienie pracownika interwencyjnego. (ANG)



Według policji i ratusza, ruch na ulicy Wolności w Bytowie jest spory, ale pieszych wielu tam nie ma.

Fot. Andrzej Gurba



W naszym narodowym kalendarzu data **11 listopada** kieruje nasze uczucia w stronę wielkiego święta jakim jest „Święto Niepodległości”. Jest to wyjątkowy dzień dla każdego Polaka. W 95 rocznicę Odzyskania Niepodległości składamy hołd naszym przodkom pamiętając, że naszą powinnością jest zachowanie polskości dla przyszłych pokoleń. Niech ich poświęcenie na zawsze pozostanie w naszej pamięci i otoczone będzie najwyższym szacunkiem. Życzymy, aby dalej łączyła nas solidarność i nie opuszczała siła ducha.

Starosta Bytowski
Jacek Żmuda-Trzebiatowski

Przewodniczący
Rady Powiatu Bytowskiego
Andrzej Hrycyna

Kuse zasłynął z malowania pomorskich krajobrazów

HISTORIA Najśłynniejszym mieszkańcem przedwojennego Dretynia był Otto Kuske. Nazywano go malarzem pomorskiego krajobrazu.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

Otto Kuske urodził się 2 grudnia 1886 roku, a zmarł 10 maja 1945 roku.

Z Dretyniem związani byli jego przodkowie. Jego ojciec Hermann Kuske był obok księdza najważniejszym mieszkańcem Dretynia. Zajmował się handlem, prowadził zajazd, miał agencję pocztową. Poza tym reprezentował pruską władzę państwową, bo był też kierownikiem ówczesnego urzędu stanu cywilnego.

Otto Kuske od młodych lat dał się poznać jako utalentowany malarz, choć na początku pracował jako nauczyciel w Szczecinie. Zawsze jednak ciągnęło go w rodzinne strony, gdzie uwieczniał pomorskie krajobrazy.

Kilka lat temu Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach zorganizowało wystawę prac malarza pochodzącego z Dretynia. Na jej otwarcie przyjechała Ingrid Schwamborn, jego wnuczka.

– Otto Kuske poznał Gertrud Lück, córkę nauczyciela, gdy pracował na stanowisku nauczyciela szkoły powszechnej przed I wojną. Ożenił się z nią w roku 1912 roku. Była to moja wielce szanowna babcia, z którą mieszkalam przez wiele lat, a później opiekowałam się nią, gdy moja ciotka, Hildtraut Winter, jej córka, wyjechała z mężem za granicę. Jej właśnie przypisać mogę moją całą wiedzę o Pomorzu – wspominała w Klukach Ingrid Schwamborn. – Jej mąż, a mój dziadek, ojciec mojego ojca, nigdy nie widział swoich jedynych wnuczek, czyli mojej siostry i mnie, ale dla nas zawsze był obecny w rodzinie, jak duch, który wszystko widzi i do którego wszystko się sprowadza, przede wszystkim rozmowy członków rodziny. Także mój ojciec, Albrecht Kuske, był bardzo związany ze stronami rodzinnymi na Pomorzu. A przekonałam się o tym osobiście, gdy porządkowaliśmy dom zmarłej latem 2007 roku ciotki Hildtraut Winter. Za starą szafą znajdował się zawinięty w stary koc kolorowy, wesoły obraz, który nic by mi nie mówił, gdybym wcześniej w albumach nie znalazła pocztówki z Dretynia z roku 1913. Ta dziś już prawie stuletnia widokówka ukazuje ukończony przez Hermanna Kuskego w 1912 roku budynek z napisem: Zajazd Pocztowy Hermann Kuske. W jego bu-



Pomorska chata. Obraz Otto Kuskego.

Fot. Archiwum



Fragment pocztówki z przedwojennego Dretynia. Widać na niej m.in. pocztę i zajazd należące do rodziny Kuske.

Fot. Archiwum

downie pomagał mu syn Hermann, jak opowiadał mi Egbert Kuske, syn i wnuk obu budowniczych. Na obrazie widać dumnego właściciela

stojącego przed wejściem. Mój ojciec przerobił tę małą pocztówkę w duży obraz, dokonując niewielkich zmian. Z opowieści rodzinnych

wynika, że Otto Kuske miał zostać politykiem.

– Imię Otto otrzymał od rodziców jako wyraz ich nadziei, że w przyszłości zrobi

karię w polityce. Jego ojciec Hermann nosił nawet takie same wasy jak Otto von Bismarck. Ale zamiast zostać kanclerzem, jak Bismarck,

Otto Kuske został artystą, co było nieoczekiwanym rozwojem wypadków w rodzinach właścicieli gospody i sklepu. Rodzice Huldy Hoffmann mieli sklep w Dretyniu – mówiła Schwamborn.

Według wnuczki malarza, odnalazł on swój niepowtarzalny styl dopiero po roku 1936, gdy odszedł z pracy w szkole.

– Jeździł później własnym samochodem i malował pomorskie krajobrazy. Pierwszym owocem tych podróży była teczka 15 litografii zatytułowana „Wieprza”, zawierająca rysunki okolic od źródła do ujścia romantycznej rzeczki do Bałtyku w Darłównu – wspominała Schwamborn.

Choć Kuske dużo malował, to wiele z jego dzieł zaginęło w wojennej pożodze. Tematem jego obrazów były m.in. lasy, pola, wydmy, rzeki, jeziora. Także architektura, a więc wiejskie zagrody, kościoły, zamki i pałace, obiekty przemysłowe i wreszcie ludzie żyjący na Pomorzu i ich praca. Kilka lat temu w Klukach pokazano 80 dzieł Kuskego: obrazy olejne, akwarele, rysunki i grafiki. Wnuczka malarza przekazała na wystawę 17 prac.

W posiadaniu obrazów Otto Kuskego są trzy polskie muzea. Największą kolekcję ma muzeum w Darłowie, które otrzymało te dzieła jeszcze od samego artysty w latach 40. XX wieku, gdy przyjaźnił się on z twórcą tej placówki Karlem Rosenowem. Muzeum w Koszalinie i Muzeum Narodowe w Szczecinie to kolejne placówki będące w posiadaniu prac malarza.

– Obraz „Żniwa na Wysochyźnie Pomorskiej”, z tytułem nadanym przez samego artystę, to jeden z najbardziej wyrazistych z zachowanych obrazów olejnych. Ma on dziś wartość nostalgiczną – stanowi wspomnienie czasów, gdy na polu pracowali ludzie, stawiając snopki. Pomorze było spichlerzem. Na obrazie nie ma ludzi, wydaje się, że już zeszli z pola. Było to w roku 1942, trwała wojna. Może obraz ten jest cichym protestem Kuskego przeciw wojnie, jak interpretuje go mój 42-letni syn, który od dzieciństwa zna ten obraz i kilka widoków akwarelowych swego pradiadka, i zawsze odbierał je jako smutne, bo takie puste, bez ludzi, jak mi niedawno powiedział – mówiła Ingrid Schwamborn. ■



Klezmerskie klimaty w Jasiu Kowalskim

KONCERT W piątek w klubie Jaś Kowalski w Bytowie odbędzie się bezpłatny koncert Orkiestry Klezmerskiej z Sejna.



W Bytowie zagra Orkiestra Klezmerska Teatru Sejneńskiego. Fot. Archiwum

Koncert to część uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika poświęconego bytowskiemu Żydom, które nastąpi o godz. 12 (pomnik znajduje się przy Powiatowym Urzędzie Pracy w Bytowie). Jeszcze przed koncertem w Jasiu Kowalskim (godz. 12.45) o historii bytowskich Żydów opowie dr Mirosław Borzyszkowski-Szewczyk.

Koncert Orkiestry Klezmerskiej Teatru Sejneńskiego rozpocznie się o godz. 17. Orkiestrę tworzą młodzi ludzie związani z fundacją i ośrodkiem Pogranicze – Sztuk, Kultur, Narodów w Sejnach, które w swojej pra-

cy edukacyjnej i artystycznej odwołują się do wielokulturowego dziedzictwa Europy Środkowowschodniej. Orkiestra powstała kilka lat temu w trakcie pracy nad teatralną inscenizacją „Dybuka” Szymona Anskiego. Od tego czasu trwa przygoda młodych ludzi z pogranicznych Sejn z muzyką klezmerską. Dzisiaj to już kolejne pokolenie sejneńskich muzyków. Ciągłe dochodzą nowi, młodszy, zajmując miejsce odchodzących w dorosłe życie kolegów.

Orkiestrą kieruje Wojciech Szroeder. Wstęp na koncert wolny.

(ANG)

Gęsina w Swołowie

IMPREZA W Muzeum Kultury Ludowej Pomorza w Swołowie na amatorów gęsiny czekać będą atrakcje kulinarne i kulturalne.

Szósty festiwal gęsiny, tradycyjnie bitej na Pomorzu na św. Marcina, w skansenie w Swołowie w tym roku potrwa trzy dni. Organizatorzy zapraszają na degustację potraw i przetworów z gęsiny, targ produktów wiejskich, a także występy zespołów muzycznych, pokazy gotowania, darcie pierza i zabawy dla dzieci. – Gęsiny nie zabraknie – zapewnia Marzena Mazur, zast. dyrektora Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

Swoje wyroby zaprezentuje 22 wystawców. Na smako- szys czekać będą m.in.: gęś pieczona, półgęski wędzone, pierogi z gęsiną, żółtka gęsie, pasztety, galarety, gęsi smalec oraz kartoflanka i brukwianka na gęsinie. Smakoliki przygotują restauratorzy, koła gospodyń wiejskich

i gospodarstwa agroturystyczne.

Biesiada i targ produktów wiejskich odbędą się pod namiotami w ogrodzie na terenie Zagrody Albrechta. W części muzycznej zagrają Darłowska Orkiestra Dęta i zespół klezmerski Sztetl, a dla publiczności gotować będzie Wojtek Radtke, trójmiejski artysta i organizator imprezy „Sopot od kuchni”.

Część kulturalna i kiermasz rękodzieła odbędą się w nowej części muzeum. W stodole bogatego chłopa dzieci będą uczestniczyć w zabawach z gąską. W stodole tkackiej będzie darcie pierza i pokazy tkackie.

Bilety w cenie: 6 zł (jeden dzień), 8 zł (dwa dni), 10 zł (trzy dni). Dzieci do lat 7 wchodzą za darmo.

(MAZ)

Program imprezy

Sobota, 9 listopada

■ Zagroda Albrechta – godz. 10-16: biesiada kulinarna: restauratorzy, koła gospodyń wiejskich, pokazy gotowania – Wojtek Radtke (trójmiejski artysta, organizator slowfoodowej imprezy „Sopot od kuchni”), targ produktów wiejskich.
■ Niedziela, 10 listopada
■ Zagroda Albrechta – godz. 10-16: biesiada kulinarna, pokazy gotowania, targ produktów wiejskich, występ Darłowskiej Orkiestry Dętej i zespołu klezmerskiego Sztetl.
■ Zagroda nr 15 – godz. 10-16 – kiermasz rękodzieła, godz. 10.30

– „O gęsi i innych ciekawostkach kulinarnych na Pomorzu” opowie Marcin Barnowski, godz. 11-13 – zabawy z gąską, godz. 12-14 – pokazy tkackie, godz. 14-16 – pokazy darcia pierza.
■ Poniedziałek, 11 listopada
■ Zagroda Albrechta – godz. 10-16: biesiada kulinarna, targ produktów wiejskich, występ Darłowskiej Orkiestry Dętej i zespołu klezmerskiego Sztetl.
■ Zagroda nr 15 – godz. 10-16 – kiermasz rękodzieła, godz. 11-13 – zabawy z gąską, blok edukacyjny, godz. 12-14 – pokazy tkackie, godz. 14-16 – pokazy darcia pierza.

Imprezy z okazji 11 Listopada

OBCHODY Już w ten weekend rozpoczną się koncerty i imprezy organizowane z okazji 95. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Andrzej Gurba

andrzej.gurba@mediaregionalne.pl

W sobotę (9 listopada) Państwowa Szkoła Muzyczna I Stopnia w Miastku zaprasza na uroczysty koncert uczniów, nauczycieli, szkolnej orkiestry i chóru z okazji Święta Niepodległości. Początek o godz. 12.

W niedzielę (10 listopada) w świetlicy Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Miastku odbędzie się turniej szachowy. Początek o godzinie 11.

Główne miasteczkie uroczystości obchodów 95. rocznicy odzyskania niepodległości odbędą się 11 listopada (w poniedziałek) przy pomniku Narodu Polskiego w parku miejskim. O godz. 9.15 rozpocznie się koncert melodii patriotycznych w wykonaniu Złocienieckiej Orkiestry Dętej pod dyrekcją Antoniego Gadzińskiego, wysłuchać też będzie można recytacji poezji patriotycznej. Słowo o Dniu Niepodległości wygłosi burmistrz Miastka Roman Ramion, a modlitwę poprowadzi ksiądz proboszcz Jan Cychowski.

Potem pod pomnikiem Narodu Polskiego zostaną złożone wiązanki kwiatów, a uroczysty orszak z pocztami sztandarowymi i Złocieniecką Orkiestrą Dętą przejdzie ulicami Miastka do kościoła pw. Najświętszej Marii Panny Wspomożenia Wiernych, gdzie o godz. 10. odbędzie się msza w intencji ojczyzny.

O godz. 17 zapraszamy do sali MGOK-u Miastko (ul. Kazimierza Wielkiego) na koncert operetkowy z nutką humoru w wykonaniu artystów Teatru Muzycznego w Poznaniu. Usłyszymy znane arie z operetek i musicali, jak np. „Wesoła wdówka”, „Księżniczka czardasza”, „My Fair Lady” czy „Cabaret”. – Poza tym będą mieli państwo okazję przypomnieć sobie znane, ale często już zapomniane szlagiery, które



W Miastku z okazji 95. rocznicy odzyskania niepodległości wystąpią m.in. uczniowie i nauczyciele szkoły muzycznej. Fot. Andrzej Gurba



W Bytowie uroczystości uświetni Zespół Pieśni i Tańca Bytów. Fot. Andrzej Gurba

bawia i wzruszają – zachęcają organizatorzy.

Bytowskie obchody Święta Niepodległości odbędą się w poniedziałek. O godz. 10 rozpocznie się msza w intencji

ojczyzny w kościele św. Filipa Neri. O godz. 15.30 w SP w Niezabyszewie zaplanowano uroczystą akademię z koncertem. O godz. 17.30 akademie odbędzie się w Bytow-

skim Centrum Kultury. Wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca Bytów, chór Collegium Musicum, orkiestra dęta BCK-u, grupa teatralna działająca przy BCK-u. ■

Zaproszenia

Trzebielino

Piątek

■ 8 listopada w sali widowiskowej przy Bibliotece Gminnej w Trzebielinie odbędzie się okolicznościowa akademia „Na żołnierską nutę”. Początek o godz. 17.

Miastko

Niedziela

■ W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Miastku odbędzie się pierwsza runda

Amatorskiej Ligi Piłki Siatkowej. Początek o godz. 14.

Bytów

Sobota

■ Bytowskie Centrum Kultury w Bytowie zaprasza na turniej w warcabach 100-półowych. Do sportowej rywalizacji mogą przystąpić wszyscy bez względu na poziom prezentowanych umiejętności. Turniej przeprowadzony będzie w czterech kategoriach: szkół

podstawowych, gimnazjalistów, juniorów z seniorami oraz open kobiet (bez limitu wiekowego). Imprezie patronuje po raz dziewiąty Janusz Wiczowski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Bytowie. Początek o godz. 11. Zapisy rozpoczną się pół godziny wcześniej.

Tuchomie

Sobota-niedziela

■ 9 i 10 listopada w Gminnym Ośrodku

Kultury w Tuchomiu odbędzie się kiermasz odzieży militarnej. W sobotę organizatorzy zapraszają w godz. 10-16, a w niedzielę w godz. 9-15.

Niedziela

■ W hali sportowej w Tuchomiu odbędzie się turniej piłki nożnej samorządowców. Otwarcie zaplanowano na godz. 9.45. Mecze rozpoczną się o godz. 10. Oficjalne zakończenie turnieju o godz. 19.30.

W Debrznie stawiają na pracę z młodymi graczami

PIŁKA NOŻNA Miejski Klub Sportowy Debrzno bardzo poważnie myśli o przyszłości. Szkolenie młodych adeptów futbolu odbywa się w Akademii Piłkarskiej. Może z nich wyrosną przyszli następcy Lewandowskiego czy Błaszczykowskiego.



Arkadiusz Lewenko (z prawej) pasuje na piłkarza Dawida Szopińskiego.

Fot. Ze zbioru MKS Debrzno



Trening starszej grupy Akademii Piłkarskiej.

Fot. Ze zbioru MKS Debrzno

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@mediaregionalne.pl

Jeśli prześledzimy kariery sportowe wielu zawodników możemy śmiało stwierdzić, że futbol może stać się dobrym sposobem na życie i zapewnienie sobie bezpiecznej przyszłości. Ale do tego jeszcze daleka droga przed młodymi piłkarzami z Debrzno. Akademia Piłkarska Miejskiego Klubu Sportowego Debrzno rozpoczęła działalność 31 października 2012 roku, kiedy to po uprzednim ogłoszeniu naboru odbył się pierwszy trening, przeprowadzony w hali Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego przez trenera Pawła Władczaka. Inicjatorami powstania AP byli Władczak i Arkadiusz Lewenko, których pomysł szybko spotkał się z poparciem reszty członków zarządu klubu z Debrzno. Celem istnienia akademii jest

zachęcenie jak najszerzej grupy dzieci do spróbowania swoich sił na boisku piłkarskim i zaszczepienie w nich miłości do futbolu.

W pierwszym sezonie działalności szkolenie przebiegało w dwóch grupach wiekowych (2006-2008 oraz 2001-2005). Ćwiczyło ponad 30 chłopców. Głównemu trenerowi Władczakowi pomagali Łukasz Płociennik, Sebastian Stalka i Paweł Wegner. Treningi odbywały się w hali MOW, hali przy Zespole Szkół oraz na Orliku. Dzieci wzięły udział w turniejach organizowanych przez klub: świąteczno-noworocznym (grudzień 2012 r.) oraz o Puchar Akademii Piłkarskiej z okazji Dni Debrzno (czerwiec 2013 r.). Uczestniczyły także w zawodach halowych w Wierzbowcu Człuchowskim oraz na Orliku w Przechlewie.

– Edycję 2013/2014 rozpoczęliśmy w połowie wrześ-

nia. Zdecydowano o utworzeniu trzech grup szkoleniowych. Roczniaki 2007-2009 prowadzi Paweł Władczak. Szkoleniem chłopców urodzonych w latach 2004-2006 zajmuje się Sławomir Słonka. Za grupę wiekową 2001-2003 odpowiada Sebastian Stalka. Zespół pod wodzą Stalki uczestniczy już od tego sezonu w regularnych rozgrywkach klasy okręgowej juniorów D1 pod szyldem MKS Debrzno – informuje Sebastian Michno, prezes MKS Debrzno.

Treningi realizowane są w hali MOW oraz od początku października 2013 r. na nowym Orliku przy stadionie. Każda z grup odbywa dwa zajęcia tygodniowo po 90 minut. W funkcjonowaniu akademii wydatnie pomagają rodzice. Honorowy patronat objął Mirosław Burak, burmistrz Debrzno. Mocnego wsparcia udzielają firma Sieć Sylwestra Nylca i

cukiernia Angelika Józefa Berendta. Udział w zajęciach jest odpłatny (25 zł od osoby za miesiąc). Całość środków ze składek wykorzystuje się na potrzeby działalności akademii.

– Myślę, że jak w każdej dyscyplinie sportu najlepsze wyniki osiągają najbardziej utalentowane osoby. Ale sam talent nie wystarczy. Potrzebna jest również systematyczna i ciężka praca, wytrwałość i konsekwencja oraz przed wszystkim marzenia, bez których nie da się wiele osiągnąć w piłce nożnej – tak uważa Michno. – Nie wszyscy chłopcy zostaną w przyszłości profesjonalnymi piłkarzami, ale czas spędzony na boisku w sposób pozytywny zaowocuje w przyszłości. Trzeba marzyć i solidnie pracować na sukces, niezbędna jest również odrobina szczęścia. Chcemy, aby w przyszłości jak największe grono mło-

dych osób zostało przy klubie i regularnie uprawiało sport. Ważne jest też uświadomienie rodzicom wagi tej dziedziny życia w ogólnym rozwoju ich pociech. Biorąc powyższe pod uwagę, sądzimy, iż ta inicjatywa będzie wyłącznie z korzyścią dla Miejskiego Klubu Sportowego – dodaje działacz z Debrzno.

Obecnie szkoleniem objętych jest ponad 80 chłopców. Może z nich wyrosną kiedyś przyszli reprezentanci kraju. W małych ośrodkach talentów nie brakuje. Trzeba je jednak odpowiednio oszlifować.

Sylwetki trenerów, którzy pracują w Akademii Piłkarskiej MKS Debrzno.

Paweł Władczak – 30 lat, wychowanek Miejskiego Klubu Sportowego, od grudnia 2010 r. jest grającym szkoleniowcem debrznieńskiej drużyny seniorów występującej w słupskiej klasie okręgowej. W przeszłości prowadził grupy juniorskie w klubie z Debrzno. Od

dwunastu lat zawodnik dorosłej ekipy MKS (z półroczną przerwą jesienią 2007 r. na epizod w IV-ligowych wówczas Czarnych Czarne). Ogółem ponad 400 oficjalnych meczów w zespole seniorów. Charakteryzuje się niezwykle spokojem i właściwym podejściem do pracy z najmłodszymi adeptami futbolowej sztuki. Ma licencję UEFA B.

Sławomir Słonka – 32 lata, od lutego 2011 r. w drużynie seniorów MKS, pozyskany z Jedności Zakrzewo. Gra na pozycji bramkarza. Mieszkaniec Lipki (województwo wielkopolskie) pracuje jako nauczyciel wychowania fizycznego w debrznieńskim Zespole Szkół. W latach 2011-2013 trener zespołów młodzieżowych przy MKS, od jesieni szkoli średnią grupę w Akademii Piłkarskiej. Posiada licencję UEFA A.

Sebastian Stalka – 27 lat, w klubie jako zawodnik drużyny seniorów od wiosny 2010 r., pozyskany z Korala Dębica. Po krótkim epizodzie w Piaście Człuchów (wiosna 2012 r.) wrócił nad Debrzynę. W przeszłości trener zespołów juniorskich w Piaście. Od jesieni 2013 r. szkoli najstarszą grupę w Akademii Piłkarskiej, z którą uczestniczy już w rozgrywkach ligowych. Zdobył licencję UEFA B.

Kolarstwo

Małecki górą

Kamil Małecki, kolarz Baszty Bytów, wywalczył dwudziestą lokatę w przełajowym Pucharze Świata w czeskim Taborze. Zdobył 11 punktów w rankingu UCI juniorów. Po tym sukcesie bytowianin spodziewa się powołania do kadry narodowej na kolejne zawody w stawce międzynarodowej. Na podium stanęli: 1. Adam Toupalik (Czechy), 2. Eli Iserbyt (Belgia), 3. Joris Nieuwenhuis (Holandia). Inne rozstrzygnięcia: orlicy (U-23) – 1. Mathieu Van Der Poel (Holandia), 2. Gianni Vermeersch, 3. Wout Var Alert (obaj Belgia), 35. Patryk Kostecki, 38. Bartosz Pilis, 46. Mariusz Nawrocki, 47. Tomasz Grabarek (wszyscy Polska); elita – 1. Lars Van Der Haar (Holandia), 2. Philipp Walsleben (Niemcy), 3. Kevin Pauwels (Belgia).

(FEN)

Tenis stołowy

Mistrzostwa

GOKSiT w Czarnej Dąbrówce przedłużył o dzień przyjmowanie zapisów do udziału w mistrzostwach gminy. Spóźnialscy mogą tego dokonać jeszcze dzisiaj (8 listopada). Zawody odbędą się 10 listopada (nie-dziela). Gry od godz. 11 w sali Zespołu Szkół w Nozynie. Adres organizatora: GOKSiT w Czarnej Dąbrówce, ul. Bytowska 10, tel. 59 821 20 14 lub e-mail: gok14@vp.pl. W zawodach mogą brać udział osoby, które ukończyły piętnaście lat i zamieszkują na terenie gminy Czarna Dąbrówka. W piątek (8 listopada) przeprowadzone zostaną pingpongowe mistrzostwa dla młodzieży. Grać mogą przedstawiciele klas VI szkół podstawowych oraz reprezentanci gimnazjów (kl. I – III). Gry od godz. 11 w Nozynie.

(FEN)

Siatkówka

Zapisy

Już niedługo mają się rozpocząć rozgrywki w gminnej lidze amatorskiej w piłce siatkowej w Kołczygłowach. Organizatorzy to miejscowy animator sportu i Klub Siatkarsko-Kajakarski. Pierwszy turniej zaplanowany jest na 16 listopada (sobota). Początek gier o godz. 13. Rozgrywki odbywać się będą w hali ZS w Kołczygłowach. Zgłoszenia należy kierować do Eweliny Dolnej. Można z nią kontaktować się telefonicznie pod numerem 608 045 860. Termin zgłoszeń obowiązuje w nieprzekraczalnym terminie do 11 listopada (poniedziałek). Zakończenie i podsumowanie imprezy przewidziane jest w styczniu 2014 r. Zapraszamy do uczestnictwa nie tylko przedstawicieli ziemi bytowskiej.

(FEN)

Zapasy

Cztery medale dla Zapaśniczego Klubu Sportowego Miastko

W Olsztynie odbył się 42. Międzynarodowy Turniej Zapaśniczy Młodzików o Puchar Warmii i Mazur. Rywalizowało 165 zawodników z 30 klubów, w tym ekipy z Litwy, Białorusi i Rosji. Zapaśniczy Klub Sportowy Miastko reprezentowało 4 zawodników, którzy walczyli w stylu klasycznym. Wszyscy z nich przywieźli medale. Złoto zdobyli: Filip Petrończak (kategoria do 42 kg), który w finale po bardzo wyrównanej walce pokonał Białorusina Artsema Horbacha na punkty 2:1 oraz Piotr Zabłocki (59 kg), który w finałowym pojedynku zwyciężył Gevorga Grygoriana (Ajas Gdańsk) i było to minimalnie na punkty (1:0), a bój był bardzo emocjonujący i zacięty do samego końca. Drugie miejsce w turnieju wywalczył



Na najwyższym stopniu podium Piotr Zabłocki.

Fot. Ze zbioru ZKS Miastko

Paweł Zabłocki (66 kg). W finale przegrał z Arminasem Lygnugarisem (Litwa) przez przewagę techniczną (3:10). Trzecią lokatę w wadze do 59 kg wy-

walczył Michał Kapiszka. W walce o brązowy medal pokonał Jakuba Hildebrandta (Cartusia Kartuzy). Zapaśnicy klasyfikacji Miastko po raz kolejny udowodnili, że są dobrze wyszkoleni technicznie. W klasyfikacji klubowej zwyciężyła ekipa z Białorusi. Drugą była Litwa. Trzecią lokatę wywalczył Sokół Lubawa. ZKS Miastko zajął wysokie szóste miejsce. – Faworytem do złotego medalu w kategorii wagowej do 53 kg był Michał Kapiszka. Dwieście gram nadwagi podczas ważenia spowodowało, że został on zapisany w wyższej kategorii, czyli do 59 kg. Zdobył brązowego medalu przez tego zawodnika w wyższej wadze jest sporą niespodzianką – ocenił Kazimierz Wanke, szkoleniowiec z Miastka.

(FEN)



Bez przywilejów w zespole

ROZMOWA z Jakubem Gralakiem, piłkarzem Gminnego Towarzystwa Sportowego Czarna Dąbrówka, który jest wyróżniającym się zawodnikiem w słupskiej klasie okręgowej.

– Gdzie i kiedy zaczynał pan swoją przygodę z piłką nożną?

– Swoją przygodę z piłką zacząłem w wieku siedmiu lat w obecnym moim klubie, czyli Gminnym Towarzystwie Sportowym Czarna Dąbrówka, wraz z kilkoma kolegami z aktualnego składu.

– Kto w młodszych latach był pana ulubionym piłkarzem?

– Zinedine Zidane.

– Czy obecnie ma pan swojego idola futbolowego?

– W tej chwili najbardziej cenię umiejętności piłkarskie Lionela Messiego.

– Rzadko się zdarza zawodnik, który od początku swojej kariery przywiązany jest do barw jednego klubu. Nie miał pan propozycji z innych klubów?

– Nigdy takiej oferty nie otrzymałem.

– Dobrze się pan czuje w drużynie, której trenerem jest pana ojciec Tadeusz Gralak. Być może ma pan specjalne przywileje. Jak pan to może skomentować?

– W drużynie nie czuję się uprzywilejowany. Ojciec jest wymagającym szkoleniowcem. Ode mnie wymaga tyle samo co od reszty kolegów z zespołu. Najważniejsze jest dobro drużyny i nie chcę być traktowany przez trenera wyjątkowo, ponieważ jestem częścią ekipy, która ma określony cel: być kolektywem. Jestem zdania, że wygrywa się mecze jako drużyna i nikt nie może mieć specjalnych względów u trenera.

– Jaka była do tej pory najwspanialsza przygoda związana z piłką nożną w pana karierze?

– Najwspanialszą przygodę przeżyłem w ciągu dwóch lat, bo wywalczyliśmy dwa awanse. Przez ten czas wszyscy w zespole wspominaliśmy te chwile i często do nich wracamy we wspólnych rozmowach w szatni i poza nią. W pamięci zapadł szczególnie mecz w Studzienicach, dający awans do słupskiej klasy okręgowej.

Radość, niedowierzanie, że w tak krótkim okresie czasu tyle osiągnęliśmy. Dla takich chwil warto grać w piłkę nawet amatorsko.

– Z kim z drużyny jest pan w najlepszym kontakcie koleżeńskim?

– Jesteśmy zespołem, w którym grają tylko i wyłącznie wychowankowie, dlatego od lat trzymamy się w tym samym gronie i znamy się już jak hyse konie. Zawsze po meczach spotykamy się wszyscy w miarę możliwości i zazwyczaj miło spędzamy czas w swoim towarzystwie.

– Który mecz ze słupskiej klasy okręgowej najmilej pan wspomina z tegorocznej jesieni?

– Najmilej wspominałem pierwszą kolejkę obecnego sezonu. Dla większości z nas był to debiut w piątej lidze i wszyscy bardzo podobnie to przeżywalimy. Było to coś nowego dla każdego z nas, tylko Krystian Jakubowski grał kiedyś w okręgówce. Wygraliśmy w debiucie z silną ekipą Karola Peplino 2:1, a wynik cieszył tym bardziej, że decydującą bramkę zdobyliśmy w ostatnich minutach.

– Jak współpracuje się panu na boisku z bardziej doświadczonymi piłkarzami, którzy również odgrywają wiodące role w zespole?

– Jesteśmy młodym zespołem. Podpowiedzi i zdania doświadczonych piłkarzy Krystiana Jakubowskiego, Andrzeja Cysona, Dawida Gralaka, Michała Gralaka są bardzo ważne. Wymienieni zawodnicy mają więcej spędzonych minut na boisku ode mnie i ich uwagi przez to cenię.

– Jakimi najlepszymi cechami piłkarskimi wyróżnia się Jakub Gralak?

– Nie chciałbym wyróżniać żadnych moich cech piłkarskich, bo takich sam nie zauważam.

– Nad jakimi elementami futbolowego rzemio-



Jakub Gralak jest studentem, piłkarzem i sędzią.

Fot. Archiwum GTS Czarna Dąbrówka

Wizytówka Jakuba Gralaka

Data urodzenia: 22.02.1993 r.
Miejsce urodzenia: Łęborg.
Rodzice: Tadeusz, Dorota.
Stan cywilny: kawaler.
Wzrost/waga: 186 cm/85 kg.
Pierwszy trener: Tadeusz Gralak.
Ulubiony zespół piłkarski z Polski: Lech Poznań.
Najlepsza zagraniczna drużyna piłkarska: FC Barcelona.
Rozmiar butów: 44,5.
Numer na koszulce: 17.
Hobby: muzyka.

śla musi pan jeszcze solidniej popracować?

– Przede wszystkim chciałbym popracować nad kondycją. Zazdroszczę wybiegania młodszemu ode mnie Grzegorzowi Lejkowi II i Przemysławowi Toporkowi.

– Jak ocenia pan poziom okręgówki?

– Jeśli miałbym porównywać A klasę i okręgówkę, to jest to dla mnie duży skok poziomów. Większą rolę odgrywa tu taktyka i więcej czasu trzeba poświęcać przygotowaniu motorycznemu.

– Czy według pana aktualna tabela rzeczywiście odzwierciedla siłę klubów, które są w czołówce tabeli?

– W tej chwili tak jest. Na czele znajdują się Jantar Ustka, Czarni Czarne, Start Miastko i Prime Food Brda Przechlewo. Te cztery zespoły są zdecydowanie najlepsze i między nimi rozegra się walka o awans.

– W drużynie występuje też pana brat Michał.

Jak pan ocenia jego grę?

– Michał jest doświadczonym zawodnikiem. Za każdym razem, kiedy tylko gra, wnosi dużo do zespołu. Staram się brać z niego przykład. Dzięki ojcu i bratu postanowiłem grać w piłkę.

– Co porabia pan na co dzień?

– Na co dzień studiuję, a w weekendy oprócz gry w piłkę także sędziuję mecze piłkarskie.

– Czy w przyszłości nie chciałby pan zostać trenerem?

– Mam taki plan, by zostać trenerem piłkarskim, ale to melodia przyszłości. Na razie chcę się skupić na grze w piłkę.

– SwePol Link Brusko-Wo Wielkie pokonał GTS i to w Czarnej Dąbrówce. Co było przyczyną porażki 0:4?

– Przeciwnik nas zaskoczył ofensywną grą. Nam mecz nie wyszedł. Zagraliśmy słabo. Taka porażka boli. Z tego przegranego spotkania wyciągniemy wnioski. ■

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF NIEKRASZ

Piłka nożna

Bytovia na trzecim miejscu

Jesienne rozgrywki edycji 2013/2014 w pomorskiej lidze juniorów A zbliżają się do mety. Bardzo dobrze radzi sobie Bytovia Bytów, która skrzętnie gromadzi punkty i jest trzecia. Bytowianie grają radosny i ofensywny futbol. Szkoleniem bytowskiego zespołu zajmuje się Mirosław Wojach. Wyniki meczów w 6. kolejce: Bytovia – Jantar 2:2, Gryf – KP 0:1, Gryf 2009 – Olimpic 1:2, Wierzyca – Pogoń 2:2, Sapa – Polonia 1:2, Rodło – Pomezania 1:1.

Rezultaty spotkań w 7. serii: Pomez-

ania – Bytovia 1:6, Polonia – Rodło 8:0, Pogoń – Sapa 1:3, Olimpic – Wierzyca 2:2, KP – Gryf 2009 1:1, Jantar – Gryf 3:0.

Wyniki meczów w 8. serii: Bytovia – Gryf 7:1, Gryf 2009 – Jantar 2:1, Wierzyca – KP 1:3, Sapa – Olimpic 0:3, Rodło – Pogoń 1:1, Pomezania – Polonia 1:6.

Rezultaty meczów w 9. kolejce: Polonia – Bytovia 1:1, Pogoń – Pomezania 3:0 – walkower, bo goście nie przyjechali na zawody, Olimpic – Rodło 11:1, Jantar – Wierzyca 5:2,

Gryf – Gryf 2009 4:4. Wyniki spotkań w 10. serii: Bytovia – Gryf 2009 4:3, Wierzyca – Gryf 1:3, Sapa – Jantar 2:2, Rodło – KP 0:3, Pomezania – Olimpic 2:7, Polonia – Pogoń 4:4. Mecz zaległy z 3. kolejki: Gryf – Pomezania 3:0. Spotkanie z 4. serii Sapa – Rodło zweryfikowano na 0:3 – walkower (na boisku było 7:0). W najbliższą sobotę (9 listopada) o godz. 11 bytowian czeka trudna przeprawa w Łęborku, gdzie ich przeciwnikiem będzie tamtejsza Pogoń.

(FEN)

Lekkoatletyka

Biegowo uczczą święto

W regionie bytowskim bieganie jest coraz modniejsze i cieszy się sporym powodzeniem. XVIII Bieg Niepodległości w Borzytuchomiu odbędzie się 11 listopada (poniedziałek) na terenach leśnych za stacją PKP. Rywalizacja zaplanowana jest w ramach imprezy Cross Festival. Program imprezy: godz. 10 – uroczysta msza święta, godz. 11.30 – otwarcie imprezy. Dziewczęta z roczników 2005-2006 będą biegać na 600 m (godz. 11.35), z roczników 2003-2004 na 600 m (godz. 11.45), z roczników

2001-2002 na 1000 m – bieg o Memoriał śp. Krzysztofa Chrobotowicza (godz. 12.05), a z roczników 1998-2000 na 1000 m (godz. 13). Dystanse dla chłopców: 600 m dla roczników 2005-2006 (godz. 11.40), 1000 m dla roczników 2003-2004 (godz. 11.55) i 2001-2002 (godz. 12.15), 1500 m dla roczników 1998-2000 (godz. 13.10). Bieg główny zaplanowano na 4600 metrów (kategoria dla kobiet i mężczyzn, start o godz. 12.30). Wszystkie biegi mają charakter masowy. Do punktacji drużynowej gmin

z powiatu bytowskiego będą liczone miejsca zajęte w ośmiu biegach uczniów szkół podstawowych i gimnazjów (Parchowo, Kołczygłowy, Tuchomie, Studzienice, Czarna Dąbrówka, Lipnica, Bytów, Trzebielino, Miastko, Borzytuchom). W programie znajdują się jeszcze biegi dla przedszkolaków na 100 m (godz. 13.20) oraz VIP-ów i trenerów na 1000 m (godz. 13.35). Wszyscy, którzy zgłosili się w terminie, otrzymają pamiątkowe koszulki.

(FEN)